

ANNA DZIURSKA

Anna Dziurska

kl. IV

Chwila najbardziej pamiętna z lat okupacji

Po przyjsciu Niemców do Polski zaczęło się mordowanie Polaków. Strzelano, Polaków wieszali, palili, łapali i wywozili na Majdanek, do Oświęcimia i innych obozów. W ostatnim roku przed odejściem Niemców były straszne łapanki młodzieży. Młodzież kryła się po lasach, bunkrach i różnych kryjówkach.

Pewnego ranka spodziewano się łapanki. Młodzież chowała się gdzie mogła. U mojej sąsiadki skryło się w stodole w bunkrze dużo młodzieży. Niemcy wyskoczyli znienacka i zauważyli jedną osobę wchodzącą do stodoły. Gdy przy stodole znalazło się więcej Niemców, zaczęto szukać młodzieży. Nie mogąc nic znaleźć, [Niemcy] zwołali ludzi, żeby wyrzucali siano i słomę. Sami, latając jak wściekli, chcieli podpalić stodołę. Usłyszał to komisarz fabryki, Niemiec. Przybiegł z wódką i częstuje żandarmów. Przyrzeka im na swój honor, że w stodole nie ma nikogo. Ale jeden żandarm nie wierzył, tylko szukał. Szukał i znalazł. Wyprowadzili ich z budynku i postavili pod płot do rozstrzelania. Dzięki długim błaganiom komisarza zwolniono ich od śmierci, ale podjechał samochód [i] zawieźli ich do okopów.